

Pieniądz ujemny
czy
pieniądz dodatni?

Krzysztof Lewandowski

krzysztofjanlewandowski@gmail.com

Warszawa, 1.03.2024, Wersja 2.0

Copyright by Krzysztof Lewandowski, 2020
Creative Commons (CC BY-NC-ND 4.0).

Pieniądz ujemny

Pieniądz krążący obecnie w gospodarce jest pieniądzem ujemnym, gdyż pierwotnie został wprowadzony do obiegu jako czyjś dług. Jest też pieniądzem tymczasowym, gdyż ma czas życia równy okresowi, na jaki został pożyczony. Pojawia się w księgach banków komercyjnych wówczas, gdy chętni i kwalifikowalni podpisują umowę kredytową, a znika, gdy zadłużeni spłacają raty kredytu i się oddłużają.

Narodowy Bank Polski ma pośredni i niewielki wpływ na to, jak przebiega akcja kredytowa na rynku, prowadzona wyłącznie przez banki komercyjne, gdyż mechanizmy regulacyjne, jakimi dysponuje NBP – w postaci ustalania stóp procentowych, wymagań kapitałowych czy wysokości rezerw obowiązkowych – okazują się niewystarczające, aby płynnie sterować sprzedażą kredytu.

Jak mówi przysłowie, możesz przyprowadzić konia do wodopoju, ale nie możesz go zmusić, aby pił. Podobnie i banki, mogą klientom podsuwać pod chrapy wiadra kredytów, ale jeśli klienci nie chcą ich brać, to nikt ich do tego nie zmusi.

Z niechęci zwykłych klientów do brania kolejnych pożyczek bierze początek ratunkowa akcja luzowania ilościowego, prowadzona od 2008 roku przez największe banki centralne na świecie, będąca w istocie rolowaniem coraz większych i niespłacalnych długów państw i mega-korporacji, których decydentów określa się mianem kartelu lub głęboko ukrytego rządu (*deep state*).

Luzowanie ilościowe nie jest rozdawnictwem pieniędzy *per se*, gdyż w zamian za gotówkę przekazaną państwom czy korporacjom *via* banki komercyjne, banki centralne uzyskują obligacje lub inne aktywa. W wyniku luzowania ilościowego państwa i korporacje zadłużają się więc jeszcze bardziej łatwym kredytem, mimo że już bardziej nie powinny się zadłużać, gdyż ciężciwa kosztów społecznych i ekologicznych obsługi istniejącego zadłużenia jest napięta do ostateczności.

Za tani kredyt udzielany bez końca uprzywilejowanym podmiotom przez Fed, EBC i inne banki centralne, podmioty te zbroją się po zęby (USA), bądź kupują i windują pod niebo wyemitowane przez siebie akcje.

Zniewalające ludzkość armie i korporacje piją haustami całe wiadra kredytów, a za otwarte w nieskończoność linie kredytowe budują sztuczne inteligencje, roboty, bazy wojskowe i biurowce tam, gdzie chcą, korumpują, kogo chcą i rozlewają zdziczenie dobrych obyczajów na cały świat.

Gwałtowny wzrost techniki (a więc produktywności) oraz długów (czyli podaży pieniądza), z jakim mamy obecnie do czynienia, odbija się fatalnie na środowisku naturalnym i społecznym. Rośnie rozwarstwienie i dewastacja planety.

Rozpoznany przez ekonomistów, stały deficyt pieniądza na rynku ma naturę systemową i wiąże się z działaniem pompy tłoczącej pieniądz do nieproduktywnej sfery finansowej, zajętej spekulacyjnym pompowaniem baniek na aktywach (bilionów dolarów do kieszeni milionów uprzywilejowanych). Deficyt ten wynika także ze stałego ubywania pieniądza na rynku wskutek spłat rat kredytów zaciągniętych we wcześniejszych okresach.

Ten systemowy i stały deficyt pieniądza, zwany "luką nabywczą", jest deficytem w odniesieniu do wielkiej podaży potencjału gospodarczego JUŻ zainstalowanego na rynku i JUŻ zrealizowanego w postaci towarów czekających na klientów. Brak jednak siły nabywczej, aby te towary kupić.

Luka nabywczą wynika także z innych systemowych czynników, jak transfer zysków z krajów neokolonialnych, sposób kalkulowania cen poprzez wliczanie do nich nieosobowych kosztów amortyzacji, czy lęk banków przed kredytowaniem, dotkliwy zwłaszcza w okresach kryzysu, gdy przybiera postać zbiorowej paranoi.

Jako że jedynym pieniądzem, jaki może obecnie zapełniać lukę nabywczą, jest pieniądz ujemny (czyjś dług *alias* kredyt, od *credo*, "wierzę, że mi oddasz"), problem systemowo rośnie, gdyż rosnący gospodarczo świat musi się ustawicznie i systemowo coraz bardziej zadłużać, żeby mieć wystarczająco dużo pieniądza, aby móc normalnie funkcjonować. Rosnący dług oznacza popadanie w niewolę. Zadłużająca się demokracja zsuwa się po pochylni zadłużenia w neoliberalną, a w istocie neokolonialną, otchłań.

Aby wciąż więcej produkować żeby nadmuchiwać bańki aktywów, świat musi coraz intensywniej korzystać z zasobów surowcowych i eksploatować coraz intensywniej planetę, która ledwie dyszy z przegrzania chciwością kartelu.

W systemie ujemnego pieniądza, który jest długiem, dosypywanie jeszcze więcej pieniądza w celu zapobiegania jego deficytowi na rynku jest zaognianiem istniejącego problemu, gdyż jest powiązane z koniecznością jeszcze większego zadłużenia państw, przedsiębiorstw i obywateli – i płacenia na rzecz prywatnego kartelu jeszcze większych odsetek. Większe zadłużenie zmusza też do jeszcze szybszej dewastacji planety.

Zadłużaniu świata przez kartel służy model prywatnej kreacji pieniądza, wspierany przez armie prawników i ekonomicznych hit-manów, których jedynym zadaniem jest podsuwanie rządów międzynarodowych pożyczek, za które dokonuje się inwestycji powiązanych z grabieżą środowiska naturalnego na niespotykaną wcześniej skalę.

Należy zauważyć, że prawdziwymi decydentami w finansowaniu przedsięwzięć mających zasadniczy wpływ na dewastację przyrody są bankowcy, gdyż przedsięwzięcia te są finansowane z kredytów

zatwierdzanych przez banki, które znają biznesplany i ewentualne skutki ich wdrożenia, gdyż ich głównym zadaniem jest szacowanie ryzyk związanych z kredytowanymi przedsięwzięciami.

Jak przerwać systemową grabież, dokonywaną poprzez pompowanie do systemu coraz większej ilości pieniądza ujemnego? Jak wykluczyć z obiegu wojnę jako sposób na ratowanie upadającego imperium prywatnych bankierów, tworzących kartel? Jak uzyskać wolność od długów?

Oto fundamentalne pytania, na które już dziś należy udzielić fundamentalnych odpowiedzi, gdyż presja społeczna, aby wysadzić z siodła władców kartelu jest coraz większa, a ciśnienie emocji wynikających z bezradności rośnie wraz z każdą prowokacją.

Jak wiemy z historii, prowokacje kartelu kończą się z reguły wojnami i wielkim zapotrzebowaniem na olbrzymie transze kredytów, tworzonych przez kartel z niczego, przeznaczonych na zakup broni, a potem na odbudowę ze zniszczeń spowodowanych jej użyciem.

Kredyty zniewalają państwa, firmy i obywateli, a kartel zachowuje się jak szklarz w okresie posuchy, wynajmujący chuliganów do wybijania kamieniami okien. Run na kredyty, spowodowany wojną, pozwala władcom kartelu utrzymać się przy sterach imperium. I po to jest wojna.

Pieniądz dodatni

Ratunkiem dla naszej cywilizacji jest pieniądz dodatni, czyli taki, który nikogo nie zadłuża i nie znika z systemu, gdy wybija data spłaty kredytu.

Autodar i dwa kanały jego dystrybucji

Zasadniczą cechą pieniądza dodatniego, różniącą go od pieniądza ujemnego, jest sposób jego emisji nie jako długu, a jako daru.

Któż jest tajemniczym darczyńcą pieniądza dodatniego i kto jest obdarowywanym, ciśnie się pytanie.

Otóż, darczyńcą pieniądza dodatniego jest społeczeństwo, które dzięki wewnętrznemu samozorganizowaniu się w państwo (efekt synergii) uzyskuje korzyść z senioratu*, będącego tej samoorganizacji emanacją (a raczej kreacją). Seniorat (od seniora=suwerena) to korzyść, jaką odnosi wolne społeczeństwo z emisji własnego, suwerennego pieniądza, wykreowanego *ex nihilo*.

Wyrazem samoorganizacji społeczeństwa w państwo jest system podatkowy, czyli składka obywateli i firm na potrzeby ogólne wszystkich obywateli. Umiejętność zorganizowania się społeczeństwa w państwo zdolne do ściągania podatków i finansowania potrzeb ogólnych, to zarazem baza dla

suwerennego pieniądza, za pomocą którego odbywa się ściąganie podatków.
Suwerenny pieniądz jest zakotwiczony w suwerennych podatkach!

Suweren emituje pieniądz dodatni w ten sposób, że tworzy go z niczego i za tak wyczarowany środek zapłaty podatków robi pierwsze zakupy. No dobrze, ale kto konkretnie jest tym suwerenem robiącym pierwsze zakupy?

Suwerenem jest w najszerszym rozumieniu tego słowa ogół obywateli, określany w Konstytucji RP jako naród. Suwerenem jest również demokratyczna reprezentacja wykonawcza ogółu, czyli rząd.

W systemie suwerennego pieniądza dodatniego, naród i rząd to dwa równoległe kanały autodarczynienia, czyli obdarowywania społeczeństwa senioratem należnym mu z samego tytułu bycia społeczeństwem zorganizowanym w suwerenne państwo.

Obywatelska dywidenda senioratowa

Pierwszy kanał autodarczynienia, bezpośredni, to ogół społeczeństwa. W Polsce to wszyscy obywatele dysponujący PESEL-em. Dystrybucja senioratu poprzez ten kanał to najszybszy sposób uzupełniania luki nabywczej, czyli niedoboru pieniądza na rynku wewnętrznym, gdyż większość obdarowanych osób szybko wyda te środki na codzienne zakupy, przez co zasili kieszenie producentów, a nie spekulantów finansowych.

Metodę wprowadzania na rynek bezdłużnego pieniądza dodatniego, zwanego w literaturze "pieniędzem z helikoptera", zaproponował laureat nagrody im. Nobla Milton Friedman, jako remedium na deflację lat 1930-tych. We współczesnej wersji polegałaby ona na przekazywaniu przez bank centralny lub państwowy, na rachunki wszystkich obywateli, określonej i jednakowej dla wszystkich kwoty pieniędzy, bezzwrotnej i nie obciążonej niczym długiem. Nazwijmy tę emisję umownie "obywatelską dywidendą senioratową".

Rządowa dywidenda senioratowa

Drugim kanałem dystrybucji, jakim może się posłużyć bank centralny, aby wyemitować na rynek pozostałą – po odjęciu obywatelskiej dywidendy senioratowej – część senioratu, jest przekazanie tej części – jako autodar – na rzecz rządu, który następnie zdecyduje niezależnie, na jakie ogólne cele ten autodar przeznaczyć. Wyemitowany w taki sposób pieniądz również nikogo nie zadłuża, jest więc pieniądzem dodatnim, darem wszystkich obywateli na rzecz potrzeb ogólnych.

Trwałość pieniądza dodatniego

Drugą istotną cechą pieniądza dodatniego jest jego trwałość, na której można budować stabilność całego systemu finansowego.

Stabilność finansowa w warunkach pieniądza ujemnego jest nie do osiągnięcia, gdyż pieniądz ten systemowo znika z rynku, a jego uzupełnianie nową akcją kredytową bywa nieskuteczne, bo koń, gdy jest napojony, nie chce więcej pić.

Tymczasem pieniądz dodatni, raz wyemitowany, będzie pozostawał w systemie tak długo, dopóki ktoś go fizycznie nie unicestwi, np. niszcząc gotówkę, co zdarza się sporadycznie, ale nie masowo. Uzupełnianie niedoborów pieniądza dodatniego nie jest jednak problemem, gdyż nie wymaga nakłaniania kogokolwiek do zaciągania nowego kredytu.

Trwałość pieniądza dodatniego, generalnie będąca jego wielką zaletą w porównaniu do pieniądza ujemnego – jak wszystko na świecie – ma także swoją stronę ujemną, bowiem gdyby cały pieniądz obecny na rynku był pieniądzem dodatnim, a z jakichś powodów wystąpiłaby konieczność ograniczenia podaży pieniądza, ograniczenie to nie nastąpiłoby samoistnie, w wyniku zatrzymania nowej akcji kredytowej i wygasania wcześniej zaciągniętych kredytów, jak to przebiega w systemie pieniądza ujemnego.

Jednak na tę niedogodność też jest rada, a nawet dwie, gdyż sposobem ściągania nadmiaru dodatniego pieniądza z rynku może być zarówno sprzedaż obligacji przez bank centralny, jak też redukcja zaplanowanej na dany miesiąc emisji obywatelskiej dywidendy senioratowej.

Możliwe jest także utrzymywanie w systemie pieniądza dodatniego niewielkiego bufora z pieniądza ujemnego, w postaci kredytu udzielanego przez NBP bankom komercyjnym. Za pomocą tego bufora, czyli sprzedaży posiadanych obligacji bankowych, NBP mógłby w sytuacjach awaryjnych szybko ściągać z rynku nadmiary pieniądza.

Źródła senioratu

A. Seniorat transformacyjny

Pieniądz ujemny można porównać do dołu kopanego przez lata przez kartel, pod społeczeństwem obywatelskim, aby nie mogło wydostać się na wolność.

Dół ten można obecnie wykorzystać do budowy solidnych fundamentów i piwnicy pod gmachem suwerennego pieniądza.

Piwnica pod gmachem polskiego suwerennego pieniądza powinna móc pomieścić 2300 mld zł pieniądza dodatniego (jest to stan emisji M3 na początek roku 2024, jednak piwnica powinna być sporo większa, aby docelowo móc co roku pomieścić dodatkowe 5-7 procent emisji M3), który można by z niej – w sprzyjających warunkach – kierować bezpośrednio na rynek bez żadnego skutku inflacyjnego, **o ile robić się to będzie w tempie unicestwiania pieniądza ujemnego.**

B. Seniorat bieżący

Kwestiami istotnymi z punktu widzenia bieżącej emisji pieniądza, po okresie transformacji polegającej na odebraniu bankom komercyjnym prawa

kreowania kredytu ex nihilo - są inflacja oraz wzrost gospodarczy, dwa czynniki warunkujące wysokość senioratu bieżącego.

B.1. Bieżący seniorat inflacyjny

Seniorat bieżący to kwota, o jaką senior, czyli suweren, powinien uzupełniać bieżącą podaż pieniądza, aby gospodarka mogła się harmonijnie rozwijać w zakładanym tempie i przy zakładanej inflacji, przy niezmienionej prędkości obiegu pieniądza, co przyjmuje się z uwagi na trwałość zwyczajów handlowych.

W rozważaniach na temat inflacji pod uwagę brana jest najczęściej inflacja popytowa, wynikająca z nadmiaru ujemnego pieniądza na rynku. Mamy z nią do czynienia, gdy pieniądza na rynku przybywa za szybko w stosunku do wzrostu produkcji, co przy obecnym rozwoju technologii oraz odpływie nadmiaru pieniądza do banków spekulacyjnych nie zdarza się często.

W UE podaż pieniądza ujemnego, zasilanego nowym kredytem, wspomagana jest luzowaniem ilościowym o wielkich rozmiarach. Ogromny wzrost zadłużenia uczestników tego procesu pokrywa równie potężny rozwój technologii i sektora finansów, dlatego inflacja niewiele odbiega od zakładanego poziomu 1,8%.

Tę inflację trzeba obsłużyć dodatkowym pieniądzem wynoszącym 1,8% aktualnej jego podaży.

W polskich warunkach, przy inflacji na poziomie 2,5%, odpowiadającej celowi inflacyjnemu NBP - przy podaży pieniądza M3 w wysokości 2300 mld zł, bieżący seniorat inflacyjny wynosi więc $2300 \times 2,5\% = 57,5$ mld zł rocznie. Tyle pieniądza trzeba dodać do gospodarki, aby wywołać 2,5-procentową inflację popytową.

B.2. Bieżący seniorat wzrostowy

Drugim czynnikiem, który należy obsłużyć dodatkową emisją pieniądza, jest realny wzrost gospodarczy, uwzględniający inflację, czyli nominalnie od inflacji wyższy o 2–4 procent w warunkach europejskich.

O ile większa powinna być emisja w związku z realnym wzrostem gospodarczym? O ten wzrost podzielony przez prędkość obiegu pieniądza.

Prędkość obrotu pieniądza mierzy się stosunkiem PKB do podaży pieniądza, czyli w polskich warunkach relacją w przybliżeniu równą $3100 \text{ mld zł (PKB 2023)} / 2300 \text{ mld zł (podaż M3 2023)} = 1,35$. Tak więc, przy wzroście gospodarczym o 3%, dodatkowa ilość obsługującego ten wzrost pieniądza powinna wynieść $3\% \times \text{PKB} / 1,35 = 2,22\% \times \text{PKB}$. Przy PKB 3100 mld zł daje to kwotę ok. **68,9 mld zł** rocznie. O tyle należy zwiększyć roczną podaż pieniądza, aby nadała za wzrostem gospodarczym w wysokości 3%.

C. Dywidenda bezodsetkowa

W dyskusji o źródłach inflacji mało się wspomina o inflacji kosztowej, mogącej wynikać ze wzrostu cen surowców, ze wzrostu ceny kredytu czy wzrostu obciążeń podatkowych przedsiębiorców.

W długich łańcuchach dostaw kooperacyjnych nawet niewielka zwyżka kosztów ogólnych, wynikająca np. z podniesienia akcyzy na paliwo, może powodować znaczną inflację wartości finalnej produktu, co wykazał Helmut Kreutz w swoich dokładnych analizach z rynku niemieckiego, czy Clifford H. Douglas w badaniach rynku brytyjskiego.

Jak wspomnieliśmy, jednym z głównych źródeł inflacji kosztowej jest oprocentowanie kredytów udzielanych producentom. To oprocentowanie obecne jest w każdej śrubce zrobionej na maszynie kupionej na kredyt, w każdej cegle dowiezionej na budowę leasingowaną ciężarówką, w każdym ziarnku zboża skoszonego kombajnem kupionym za pożyczone pieniądze.

Istotny czynnik inflacji i składnik cen, jakim jest oprocentowanie, z jakim pieniądź ujemny wchodzi na rynek jako czyjś dług, **znika w systemie pieniądza dodatniego, wprowadzanego na rynek nie jako dług, a jako dar.**

Dar nie jest pożyczką, więc nie jest obciążony odsetkami. Wraz z restytucją suwerennego pieniądza dodatniego znika więc z systemu gospodarczego poważny czynnik inflacyjny, jakim jest koszt obsługi emisji pieniądza ujemnego, którego jest w systemie ok. 2300 mld zł.

Za tę oszczędność na kosztach odsetek, skumulowaną we wszystkich kupowanych towarach, można by corocznie budować mieszkania dla 1 mln osób.

Dywidenda bezodsetkowa objawi się na rynku najprawdopodobniej w postaci zwiększonych zysków producentów, a przez to i zwiększonych wpływów podatkowych.

Implementacja pieniądza dodatniego – media

Implementacja suwerennego pieniądza dodatniego wiąże się z pokonaniem wielu istniejących barier, zanim nadejdzie właściwy czas wdrożenia, który Grecy określali mianem *kairos*.

Najpoważniejszą jest bariera świadomościowa, stawiana społeczeństwu przez media finansowane przez kartel. Śmiało można dziś twierdzić, że ekonomia, która nie jest nauką, a polityką rządów kartelu, jest najbardziej zakłamaną dziedziną współczesnej wiedzy.

Zakłamanie odbywa się już na poziomie języka, gdy mówi się o kreacji pieniądza i emisji pieniądza, tak jakby kreacja i emisja były tym samym, czy

gdy mówi się o niezależności banków centralnych, tak jakby były one niezależne od ich prywatnych właścicieli.

W tym mąceniu wiedzy chodzi o to, aby przeciętny obywatel nie zdawał sobie sprawy, kto i w jaki sposób tworzy dziś pieniądź, czym *de facto* są procedury luzowania ilościowego, jak i przez kogo pieniądź wprowadzany jest na rynek, skąd się biorą gigantyczne fundusze, jak Black Rock, Vanguard czy Fidelity, operujące kwotami przewyższającymi wielokrotnie budżety pojedynczych państw, a także jak działają lewary finansowe czy szczywane wynalazki giełdowe w rodzaju współwłasności jednej nieruchomości dzielonej przez wielu niepowiązanych z sobą akcjonariuszy.

Spółeczeństwo globalne chowane jest w beznadziejnej wierze w demokrację, która nie ma nic wspólnego z rzeczywistością, w której operują prywatne oligarchie z kartelem bankowym na czele. Przeciętny obywatel nie zdaje sobie sprawy, że pieniądź tworzony jest z niczego przez prywatny kartel, że instrumentem kartelu są zbrojenia, wojny i morderstwa polityków i że demokracja jest pustym frazesem, podobnym do frazesu o niezależności władzy wykonawczej, ustawodawczej i sądowniczej.

Już ponad dekadę temu, w traktacie "Świat bez władz" Marek Chlebuś dowodził liczbowo, że nad tradycyjnymi władzami dominują dziś: władza finansowa, oraz, dysponująca największą mocą, władza mediów, służąca tej pierwszej i ją uzasadniająca. Pseudodemokracja, w której żyjemy, chowa się w cieniu tych dwóch, udając demokrację.

W pierwszym rzędzie należy więc utracić władztwo kartelu nad mediami, bo bez uświadomienia sobie przez ogół, choćby kilkuprocentowy, że pierwszą przyczyną mizerności świata i jego destrukcyjnego wpływu na środowisko naturalne jest przestępczy charakter systemu kreacji pieniądza jako długu, zmiany systemowe nie nastąpią.

Załączki wolnych mediów istnieją na całym świecie, także w Polsce. Są to ośrodki wiedzy nie filtrowanej przez kartel i mogłyby one wywierać znacznie większy wpływ na świadomość obywateli, gdyby miały odpowiednie finansowanie. W tym celu należałoby stworzyć Fundusz Mediów Społecznych, którego zadaniem byłoby zbudowanie infrastruktury medialnej, przeznaczonej dla mediów niezależnych od kartelu.

Blokowanie emisji niezależnych audycji przez wypustki kartelu, jak Google czy Facebook, musi zostać ukrócone, a jedyną drogą do osiągnięcia tego celu jest stworzenie niezależnej od kartelu platformy o roboczej nazwie MyTube, która byłaby lustrem audycji czy kanałów blokowanych przez kartel. Zbudowaniu takiej platformy powinien służyć Fundusz Mediów Społecznych, zasilany darowiznami, a nie dotacjami, bo dotacje uzależniają.

Darczyńcą bezwarunkowym na rzecz Funduszu mogłoby być, prócz ludzi, także państwo polskie, któremu teoretycznie również powinno zależeć na uniezależnieniu polskich mediów społecznych od polityki globalnego kartelu bankowego.

Platforma MyTube powinna posiadać także kanał społecznej i niekomercyjnej telewizji satelitarnej, oferującej niezależną publicystykę na wysokim poziomie merytorycznym i etycznym.

Implementacja – system bankowy

System prywatnej kreacji pieniądza ujemnego to podstawowe narzędzie kolonizacji nowoczesnych państw. Kolonizacja dokonuje się metodą kropelkową i trudno ją zauważyć, gdyż realizuje się poprzez transfery bitów danych o stanie rachunków bankowych.

Jak pokazują dane statystyczne z ostatnich dziesięcioleci, bogactwo nie spływa z góry na dół jak woda, która unosi wszystkie łódzie, a przeciwnie, płynie z dołu do góry według tajemniczych reguł, co sprawia, że wody jest coraz mniej i łódzie osiadają na dnie.

Finansjalizacja gospodarki to efekt ogromnego postępu technologicznego, który sprawił, że już tylko 10 procent społeczeństwa musi zajmować się produkcją materialną.

Reszta społeczeństwa, zamiast korzystać z dobrodziejstw technologii, zajęta jest przymusowo przepychaniem strumieni pieniędzy w górne warstwy przemysłowców i finansistów, i najwyższe – bankierów, przy ogromnym marnotrawstwie sił wytwórczych i surowców.

Kasjer w sklepie, urzędnik, gracz na giełdzie, robotnik czy lekarz nie zdają sobie na ogół sprawy z tego, że są częścią machinerii tłoczącej pieniądź ku szczytom władzy i wyżej, w chmury własnościowe, gdzie ukrywa się mitologiczny bóg pieniądza – władca kartelu.

Kim jest ten władca dokładnie nie wiadomo, gdyż nie jest to władca jednoosobowy, a podmiot zbiorowy, rozsiany po całej kuli ziemskiej. Gdzie konflikt zbrojny i handel bronią, tam i on, a raczej jego przedstawiciele, czyli bankowcy oferujący pieniądź ujemny, czyli kredyt, tworzony metodą stoliczku nakryj się.

Aby wyeliminować dług jako źródło pieniądza niezbędnego dla gospodarki, należy wyeliminować z życia gospodarczego kredyt i zastąpić go pożyczką.

Różnica pomiędzy udzielaniem kredytu, a pożyczaniem, jest taka, że kredytodawca tworzy kredyt z niczego w momencie podpisywania umowy kredytowej, a pożyczkodawca udziela pożyczki z posiadanych, własnych rezerw. Nie są to rezerwy cząstkowe, tylko pełne, a udzielenie pożyczki nie pociąga za sobą zwiększenia podaży pieniądza, a tylko jego przemieszczenie.

Należałoby więc w jednej chwili wyeliminować możliwość tworzenia kredytu w oparciu o rezerwę mniejszą niż 100%.

Jedyną drogą osiągnięcia tego celu jest wykupienie przez NBP od banków komercyjnych wierzytelności pochodzących z kreacji kredytu na podstawie rezerwy częściowej mniejszej od 100%, oraz zapewnienie przez NBP bankom komercyjnym dopływu odsetek od wcześniej udzielonych kredytów, w ślad za przewidzianymi w umowach ratami ich spłat.

Podstawą tego działania mogłaby być uczciwa wykładnia prawna Trybunału Konstytucyjnego, dotycząca artykułu 4. Ustawy o NBP z 29 sierpnia 1997 roku w brzmieniu:

Art. 4. *NBP przysługuje wyłączne prawo emitowania **znaków pieniężnych** Rzeczypospolitej Polskiej.*

w kontekście artykułu 22 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r w brzmieniu:

Art. 227. *Centralnym bankiem państwa jest Narodowy Bank Polski. Przysługuje mu wyłączne prawo emisji **pieniądza** oraz ustalania i realizowania polityki pieniężnej. Narodowy Bank Polski odpowiada za wartość polskiego pieniądza.*

która uznałaby prymat Konstytucji RP nad Ustawą o NBP i dopuściłaby możliwość emisji pieniądza elektronicznego dla ogółu przez polski bank centralny.

Kolejnym krokiem NBP powinno być podniesienie wymaganej rezerwy częściowej do 100 procent i emisja pieniądza elektronicznego jako daru senioratowego dla obywateli i rządu, wypłacanego w transzach równych spłatom kredytów w bankach komercyjnych.

Banki, które nie mogłyby sprostać wymaganiu 100-procentowej rezerwy, musiałyby sprzedać NBP swoje wierzytelności po cenie nominalnej udzielonych kredytów.

Od momentu podjęcia przez NBP takiej decyzji, banki komercyjne byłyby zaopatrywane w pieniądź dodatni poprzez odsetki od wcześniej zaciągniętych kredytów, które pozostawałyby na ich rachunkach w NBP, oraz poprzez bieżące opłaty za prowadzenie rachunków. Mogłyby również oferować klientom lokaty oszczędnościowe.

W następstwie wycofywania z obiegu pieniądza ujemnego, związanego z planowymi spłatami rat kredytowych, NBP gromadziłby – równe wycofywanym z obiegu środkom – kwoty pieniądza dodatniego, na rachunkach transformacyjnej dywidendy senioratowej: obywatelskiej i rządowej. Środki te byłyby natychmiast kierowane na rynek, aż do całkowitej spłaty wszystkich kredytów zaciągniętych w pieniądzu ujemnym.

Proces pełnej eliminacji z obiegu pieniądza ujemnego, wygenerowanego przez banki komercyjne w okresie obowiązywania częściowej rezerwy, może potrwać 10–20 lat.

W rezultacie transformacji pieniądza ujemnego w pieniądź dodatni społeczeństwo unicestwi w okresie 10–20 lat środki finansowe równe w przybliżeniu obecnej podaży pieniądza ujemnego, czyli ok. 2300 mld zł.

Środki w tej wysokości, pomniejszone o 340 mld zł emisji jedyne go suwerennego pieniądza, znajdującego się dziś w obiegu, jakim jest gotówka, zostaną w okresie transformacji wyemitowane przez NBP *ex nihilo*, w postaci pieniądza dodatniego, i przekazane obywatelom w postaci darów za pośrednictwem obywatelskiej lub rządowej, transformacyjnej dywidendy senioratowej. Przy założeniu, że pełen proces transformacji, czyli zastępowania pieniądza ujemnego pieniądzem dodatnim, potrwa 15 lat, daje to w tym okresie średni dochód z transformacyjnej dywidendy senioratowej na poziomie $(2300 \text{ mld zł} - 340 \text{ mld zł}) / 15 \text{ lat} = 131 \text{ mld zł rocznie}$.

Oczywiście, transformacyjna dywidenda po tym okresie ulegnie wyczerpaniu i pozostanie nam, obywatelom, dochód tylko z bieżącej dywidendy senioratowej, czyli corocznego uzupełniania podaży pieniądza, związanego ze wzrostem gospodarki i z zakładaną inflacją.

Podsumujmy więc:

Z tytułu dywidendy bezodsetkowej, czyli oszczędności przy posługiwaniu się pieniądzem-darem, wolnym od odsetek, zaoszczędzimy ok. **115 mld zł rocznie**.

Z tytułu transformacyjnego senioratu, w wyniku którego cały ujemny pieniądz zostanie zastąpiony pieniądzem dodatnim, uzyskamy w okresie 15 lat dodatkowy dochód w kwocie ok. **131 mld zł rocznie**.

Z tytułu bieżącego senioratu inflacyjnego uzyskamy **57,5 mld zł rocznie**.

Z tytułu bieżącego senioratu wzrostowego uzyskamy **68,9 mld zł rocznie**.

Łącznie w wyniku przekształcenia pieniądza ujemnego w pieniądz dodatni, uzyskiwalibyśmy oszczędności w wydatkach oraz dochody na poziomie $115 + 131 + 57,5 + 68,9 = 372,4 \text{ mld zł rocznie}$ w okresie 15 lat transformacji i **241,4 mld zł rocznie** po tym okresie. Tyle też pieniędzy będziemy tracić corocznie, jeśli nasz bank centralny utraci suwerenność wraz z przejściem do strefy Euro.

Wnioski

Stworzenie infrastruktury niezależnych od kartelu mediów, która umożliwi publikowanie materiałów ujawniających mechanizmy antydemokracji, jest warunkiem *sine qua non* transformacji systemu pieniądza ujemnego w system suwerennego i dodatniego pieniądza-daru, z natury bezodsetkowego.

Oszczędności dla państwa i obywateli, wynikające z wprowadzenia pieniądza dodatniego w miejsce pieniądza ujemnego można oszacować na **372 mld zł rocznie** w okresie 15 lat transformacji systemowej, a po tym okresie na **241 mld zł rocznie**. Tej wielkości kwoty, inwestowane dodatkowo i rokrocznie w konsumpcję, szkolnictwo, rolnictwo, budownictwo, przemysł wydobywczy i infrastrukturę, spowodowałyby skokowy wzrost wykształcenia i dobrobytu Polaków.

Pieniądz dodatni to szansa dla Polski i świata na koniec wojen i grabieży środowiska naturalnego, inspirowanych przez kartel. To także szansa na

stabilizację finansową, zakończenie ery kryzysów i odrodzenie etyki. W istocie to koniec przemocowej władzy kartelu i początek realnej demokracji.

Krzysztof Lewandowski, 9.02.2024

* Seniorat (senioraż, renta emisyjna, renta mennicza) – dochód z tytułu emisji pieniądza przez bank centralny, który posiada monopol na produkcję środków pieniężnych.

W czasach produkcji pieniądza opartego na kruszcu, seniorat był różnicą między ceną monet oferowanych przez mennicę (będącą zwykle pod nadzorem władcy) a wartością kruszcu w tych monetach. Seniorat taki po odjęciu kosztów funkcjonowania mennicy był dochodem władcy.

W czasach współczesnych seniorat jest źródłem przychodów publicznych (zwłaszcza w okresie wysokiej inflacji) i finansuje deficyt budżetowy w sposób bezpośredni lub pośrednio przez inwestycje na rynku pieniężnym.

Źródło: Wikipedia